Waldemar Chorążewicz

Miłość Ci wszystko wybaczy...

Dwa lata temu z wdzięczności za gościnę, moje koleżanki zafundowały mi badania autosomalne DNA dla mnie i dla mojego taty. Dodatkowo wykupiłem taki sam test dla mojej mamy. Po umieszczeniu wyników w bazie GEDMATCH otrzymałem email od nieznanej mi dotąd Victorii Taylor z Ohio, która opisała mi historię swojego dziadka.

Jej dziadek urodził się w Toledo z matki Wiśniewskiej, wdowy i nieznanego ojca. Prababcia, jego matka do końca życia nie chciała mu powiedzieć, jak nazywał się jego ojciec. Zawsze to go intrygowało, ponieważ jego bracia i siostra byli niskiego wzrostu, a on wyróżniał się wysokim wzrostem. Był bardzo łagodnym człowiekiem, wychowywał Victorię i był dla niej autorytetem. Dlatego Victoria, chciała zawsze spełnić jego największe marzenie o tym, by dowiedzieć się, kto był jego ojcem. Niestety sprawdzanie wielu dokumentów skończyło się fiaskiem.

Victoria zrobiła badania DNA i z bazy otrzymała powiadomienie, że jej wynik DNA jest zbieżny do mojego, a jeszcze bardziej do mojego taty. Poprosiła w bardzo – taktowny sposób – o wydruk mojego drzewa genealogicznego w celu znalezienia punktów stycznych (albo jakiegoś zaczepienia do dalszych poszukiwań). Oczywiście, spełniłem jej prośbę. Niestety, nie mogliśmy znaleźć wspólnego połączenia naszych linii.

Jednak Victoria fundowała kolejne badania i tym sposobem eliminowaliśmy poszczególne gałęzie boczne. Wykonaliśmy także badania haplogrupy mojego taty i brata Victorii i okazało się, że wykluczyły one ród Chorążewiczów w linii ojcowskiej. Niestety na tym stanęliśmy.

Po roku pojawiła się nowa szansa. Okazało się, że Veronica Komorny, potomkini Ignacego Żarnocha z Dąbrowy w parafii Myszyniec posiada geny moje i Victorii. W moim drzewie występuje Marianna Żarnoch z Dąbrowy! Po sprawdzeniu dokumentów ustaliliśmy, że do Toledo wyjechali Franciszek i Walenty, braci Ignacego, który żył i zmarł w Polsce.

Franciszek był żonaty dwukrotnie i z tych związków nie narodziło się ani jedno dziecko. Natomiast zaciekawił nas Walenty. Po przybyciu do Toledo ożenił się z 18-letnią dziewczyną. Ich dziecko zmarło po porodzie. W tym samym czasie prababcia Victorii, jako wdowa, zachodzi w ciąże.

Pętla się zacisnęła, gdy okazało się z danych zawartych w cenzusach, że Walenty i jego młoda żona oraz prabacia Viktorii mieszkali w tym samym domu. I teraz... zaczęliśmy się domyślać. Może ona i on spotkali się na korytarzu? Pierwsze spojrzenia. Zbyt długie przytrzymanie wzrok... Może były między nimi jakieś rozmowy... zaproszenie na kawę... I narodziła się namiętność, może grzeszna, ale gdyby nie ona, nie byłoby na świecie Victorii.

Dodatkowo Victoria zakupiła testy haplogrupy Y, które zostały sprawdzone na braciach Victorii i Veroniki. Potwierdziły one, że mieli oni wspólnego przodka. Tym sposobem uzyskaliśmy tożsamość jej pradziadka.

Victoria Taylor (tłumaczenie google translate, przepraszam, :-) Moje wczesne rozrywki związane z mieszkaniem w domu moich dziadków w Polskiej Wiosce Toledo były tylnymi ogrodami. Moja babcia wypełniła własność ogrodami kwiatowymi, warzywnymi i owocowymi. Tylny garaż był dla nas twórczym odkryciem. Kiedy graliśmy, zauważyłem, że wewnętrzne ściany w garażu zostały spalone i poczerniałe od ognia. W późniejszych latach dowiedziałem się, że zwęglone węgle były miejscem śmierci mojego dziadka. Zmarł, próbując ugasić pożar w naszym domu.

Chociaż mieszkałem w domu mojego dziadka, nie wiedziałem nic o jego rodzinie. Jednak z niewiadomych powodów usłyszałem szepty wcześniejszych zastrzeżeń rodzinnych do małżeństwa dziadka. Uznałem też, że na rodzinnych zdjęciach nie wyglądał tak, jak jego rodzeństwo, nad które górował na wysokości ponad 6 stóp. W akcie urodzenia mojego dziadka z 1896 r. wymieniono jego rodziców jako Katie (Klacka) i jej męża, Jacoba Wiśniewskiego. Później dowiedziałem się, że Jakub Wiśniewski zmarł w 1892 roku, pozostawiając Katie wdową z pięciorgiem małych dzieci. To było cztery lata przed narodzinami mojego dziadka, a więc Jakub Wiśniewski nie mógł być moim pradziadkiem.

Ponieważ nie istniały historyczne zapisy, które mogłyby zidentyfikować biologicznego ojca mojego dziadka, analiza DNA była jedyną drogą do odkrycia prawdy. Wśród moich ojcowskich splotów DNA byli Czesław Chorążewicz i jego syn Waldemar. Poprosiłem więc o

kopię ich drzewa genealogicznego. Zgodzili się udostępnić mi jej kopię. Na pierwszy rzut oka nic nie wydawało się pasować. Pracując razem, zaczęliśmy izolować każdą z linii rodziny Chorążewiczów. Rozpoczęliśmy testowanie DNA kuzyna z każdej rodziny, szukając dopasowania do mnie i mojej rodziny. W ciągu roku z Veronicą (Zarnoch) Komorny, która mieszkała w rejonie Toledo, pojawił się bliski związek DNA. Pasowała do mojej rodziny i rodziny Chorążewiczów. Miała również takie samo nazwisko, jak jedna z rodzinnych linii Czesława i Waldemara. To był punkt zwrotny. Zarnoch było to nazwisko prababki Czesława, Marianny Zarnoch, która urodziła się w Dąbrowie. Kolejne testy Y-DNA potwierdziły, że Zarnochowie byli moją ojcowską linią.

Wszystkie zapisy geograficzne, dokumenty i dowody DNA wskazywały na jednego z prawdopodobnych ludzi jako mojego pradziadka. Był siostrzeńcem Marianny Zarnoch. Miał na imię Walenty i był sąsiadem Katie w Toledo. W 1890 r. wyemigrował do Toledo, w tym samym roku, co ona i jej rodzina. Walenty Zarnoch urodził się w Dąbrowie, w gm. Myszyniec w województwie mazowieckim, w tej samej miejscowości co Marianna Zarnoch.

Walenty był żonaty w momencie poczęcia mojego dziadka. W pierwszym roku małżeństwa on i jego żona, Mary, ponieśli stratę swojego pierwszego dziecka. Mój dziadek został poczęty wkrótce potem. Ich małżeństwo przetrwało, a Walenty i Mary doczekali narodzin jeszcze siedmiorgu dzieci.

Potomkowie Walentego i Mary Zarnoch zgodzili się na test DNA. Wyniki testów potwierdziły, że Walenty był moim pradziadkiem.

Natura relacji pomiędzy Katie i Walentym zawsze pozostanie tajemnicą. Czy to była miłość, pasja, komfort, potrzeba, czy zwykłe spotkanie? Czy zaczęło się od zaproszenia na kawę, zbyt długiego spojrzenia, przejścia na chodnik lub spotkania w sąsiedztwie? Ci z nas, którzy studiują dzieje swoich przodków, szukają odpowiedzi na wiele pytań, lecz wiedzą, że niektóre odpowiedzi nigdy nie będą im znane. Musimy jednak wiedzieć, że gdyby działania naszych przodków były inne, zmieniłby się bieg historii. I nie byłoby nas tutaj. Nie moglibyśmy cieszyć się życiem, jakie teraz mamy.